Nr 15. ROK 1835. WTOREK 20 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Fabijana i Sebast. M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Sobiestian.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	3, 680	— 1, 7	1, 73	Pł Zachodni słaby	,, ,,	
12	4, 933	† 1, 8	1, 68	Zachodni słaby	,, ,,	
19 3	5, 243	† 1, 8	1, 81	Pn. Zachodni słaby	,, ,,	
9	5, 926	— 1, 4	1, 61	Północny słaby	,, ,,	

Część Urzędowa.

Nr 10929 z r. 1833. — 2068 i 2565 z r. 1834.

(Obwieszczenie nadesłane.)

DYREKCYA GŁÓWNA

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Stósownie do artykułu 124 Prawa o Towarzystwie Kredytowém Ziemskiém ogłasza: Ze Listy Zastawne lit. B. Nr. 1597 i 86,364 każdy na złp. 5,000 tudzież list zastawny lit. C. Nr. 65,727 na złp. 1,000 z kuponami pierwszego i drugiego półrocza 1830 pierwszego, i drugiego półrocza 1831 r. pierwszego i drugiego półrocza 1832 roku, niemniey pierwszego półrocza 1833 i oprócz tego kupon należący do wymienionego wyżey listu zastawnego litt. C. N. 65,727 z drugiego półrocza 1829 roku własnością Xiędza Stanisława Glidzińskiego będące zachowane w czasie woyny w mieyscu mniey bezpieczném od ognia spalić się miały.

Że listy zastawne lit. C. N. 13,289, - 117,965 i 121,833 bez kuponów własnością nieletnich Majewskich będące zakopane w ziemię podczas woyny w kraju przez wilgoć zniszczone bydź mają.

Że listy zastawne lit. B. Nr. 993 - 1218 1285 - 2422 - 3083 - 62,136 - 86,584 każdy na złp. 5,000. Lit. C. N. 63,241, i 108,797 z kuponami na pierwsze półrocze 1833 roku, własnością Judyty Bergshon będące, przez wypadek zdarzony spalić się miały.

Ze w reszcie listy zastawne lit. C. Nr. 6906 i 14,393 tudzież listy zastawne lit. E. N. 137,093, - 143,812 i 143,813 bez kuponów własnością Ignacego Godlewskiego będące przez wypadek zdarzony zniszczone bydź miały. — A zarazem z powodu wniesionego przez właścicieli onych żądania o wystawienie w mieysce ich duplikatów, wzywa wszystkich, którzyby do własności wspomnionych listów prawa jakowe rościli aby z takowemi do Dyrekcyi główney w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty 1go ogłoszenia ninieyszego w pismach publicznych niezawodnia zgłosili się, inaczey rzeczone listy za-

stawne umorzone, a w mieysce ich duplikaty wydane będą.

Radca Stanu Prezes
Morawski.
Pisarz Dyrekcyi Główney
(8r.) *Drewnowski.*

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Berlin 29 *Grudnia.* Odebraliśmy tu z Petersburga bardzo pocieszającą wiadomość, o pomyślnym stanie zdrowia NN. Cesarza Jmci i Cesarzowey wszech Rossyi. Powrót P. Peel do ministerium już tam był wiadomy i zrządził naylepsze wrażenie. Cieszono się nadzieją, że wszelkie zachodzące nieporozumienia, będą usunięte i pokóy Europy utrzymany zostanie. — Wiedziano również i o śmierci szacha Perskiego, sądzono atoli iż ten wypadek nie pociągnie żadnych złych skutków dla Persyi, albowiem szach jeszcze przed zgonem swoim takie przedsiewziął środki, które o pewności następstwa tronu, żadney nie zostawiały wątpliwości. Nowy władzca będzie miał bez wątpienia daleko mnieysze trudności do pokonania, aniżeli pospolicie sądzono. Spokoyność Persyi jest dla całego Wschodu wielkiey wagi, ponieważ jeograficzne położenie tego kraju jest takie, iż możnaby się lękać ważnych wypadków gdyby woyna sukcessyjna wybuchnąć miała.

Londyn 3 *Stycznia.* Poseł turecki Namik basza, i sprawujący interesa austryackie, Pan Hummelauer, pracowali wczoray w wydziale spraw zagranicznych. Pierwszy udał się potem do wydziału osad, gdzie naradzał się z hrabią Aberdeen. Poseł sardyński, hrabia d'Aglia, miał czynność w wydziale woyny.

Od czasu, jak rozwiązanie parlamentu przestało być rzeczą wątpliwą, pisma publiczne przybrały niezwyczayny stopień uszczypliwości. *Courrier* powiada, że to jest krok pośpiechu, mogący przynieść skutki nayokropnieysze, krok jakiego żaden jeszcze z królów domu Hanowerskiego, nie uczynił. Król jest nieomylny, nic złego zrobić nie może, a ta straszliwa odpowiedzialność ciąży na ministrach, którzy podobne doradzili postąpienie. Teraźnieyszego ministerium nie możaa nazwać Peelowskiem ani Wellingtonowskiem; jest one Rodenowskiem i Stormontyjskiem, tak dalele; że nie będzie w mocy Pana Peel, widoki i dążność kolegów swoich pokonywać. — Wspomniony dziennik zepewnia, że Pan Peel nie pragnął niczego więcey, jak uniknienia tey smutney ostateczności, ażeby parlament rozwiązywać; jednakże xiąże Wellington i jego towarzysze postawili na swojem.

Pan Gordon przeznacnony na posła do Konstantynopola w mieysce Pana Ponsonby, przybył tu z Aberdeenschire dla odebrania instrukcyi od xięcia Wellingtona. — Sekretarzem poselstwa do Persyi, mianowany został Pan Charles Sheiridan, wnuk sławnego Sheiridana, młodzieniec pełen nadziei.

Madryt 19 *Grudnia.* Czy mamy jaki system? Taki jest tytuł artykułu umieszczonego w wczorayszym dzienniku *Revista*, i na tém większą zasługuje uwagę, że to jest pismo przychylne królowéy rejentce i redagowane przez Pana Carnerro, który był dawniéy sprawującym interessa dworu hiszpańskiego w Paryżu, Wiedniu i Neapolu. Rzeczony artykuł poczyna się od słów następujących: «Jakkolwiek bolesném jest podobne wyznanie, niemożemy wszelako przewieść na sobie, ażeby nie przyznać, że naród hiszpański jest dopiero w początkach swego wychowania konstytucyinego!» Następnie zbija rzeczone pismo zarzut braku charakteru i względem ministerijalizmu tak mówi: »Nie jesteśmy ministeryalni, w znaczeniu, jakie zazwyczay tym wyrazom nadają, tak jest, nie jesteśmy i bydź nie możemy. Nie jesteśmy w tey chwili ministeryalnemi, chociaż widzimy sześć osób ministrami zwanych; tak jest w samey rzeczy, widziemy ich, ale dla tego nie widziemy jeszcze ministerstwa, jakie ściśle biorąc, wy-

obrazić sobie należy w systemacie reprezentacyinym. Jakiż system przyjęto względnie mocarstw zagranicznych? My tego nie wiemy. Już rok przeminął, jak prezes rady ministrów objął kierunek spraw zagranicznych, a jeszcze dwór rzymski nie uznaje D. Izabelli II; niektóre mocarstwa północne poszły za tym przykładem; trudno zaiste poznać cel tego dyplomatycznego zamętu, bez mozołu lub chwały, bez pokoju lub woyny, bez przychylności lub zawiści. Dla zaspokojenia, prawią nam nieustannie o traktacie poczwórnego przymierza. Gdy traktat ten podpisywano ażeby ułatwić wkroczenie naszego woyska do Portugalii, poymowaliśmy dobrże, że nie był bez wartości, lubo pominięto niektóre ważnieysze warunki; ale gdy z powodu pokazania się Don Carlosa przy Pyreneach, zaczęto robić przydatki, nie możemy dostrzedz tey wielkiey użyteczności, jaką temuż przymierzu nadają.» Artykuł ninieyszy przechodzi następnie, do uwag nad niebespiecznem położeniem Hiszpanii śród ministeryalnych przesileń w Anglii i we Francyi, a z których ministerstwo hiszpańskie naymnieyszey nie odniosło korzyści; kończy zaś te uwagi wyznaniem, że ani ministrowie ani prokuradorowie nie mają dobrze pomyślanego systematu.— Co się dworów północnych dotyczy, nadmienić wypada, że lubo posłowie Rossyi, Austryi i Pruss wyjechali z Madrytu, dotąd przecież nie są zdjęte właściwe orły nad domami ich poselstw.

Lizbona 21 *Grudnia.* Lubo zmiana ministrów w Anglii, sprawiła tu mocne wrażenie, rząd jednak jest już dosyć ustalony, aby ta zmiana szkodliwą dla jego exystencyi bydź mogła. Ponieważ w traktacie poczwórnym jest jeden artykuł brzmiący jak następuje: »Ninieyszy układ pozostanie tak długo w swey mocy, dopóki interesa któreybądź z wysokich stron układających się, zerwania onego wymagać nie będą;» sądzą więc, że jeżeli teraźnieysze ministerium angielskie, zechce od zobowiązań tego traktatu ustąpić, uczyni to nieinaczey, jak przez zachowanie nayściśleyszey neutralności, zostawując sprawy półwyspu własnemu ich rozwiązaniu.

W tey chwili mówią znowu, że rząd postanowił nie rozpuszczać jeszcze do pewnego czasu legii zagranicznych.

Bruxella 1 *Stycznia.* *Union* powiada: »Czytelnicy nasi z przyjemnością powezmą wiadomość, czerpaną z wiarogodnych listów, ostatnią pocztą z Londynu odebranych, że nowe ministerium angielskie ożywione iest chęcią utrzymania pokoju, a mianowicie postanowiło nie dopuszczać, aby między Holandyą i Belgią, do zatargów przyjść miało. Zdaje się przytem, że gabinet hagski zapewnił gabinet londyński, iż nie ma żadnych zamiarów tchnących duchem nieprzyjaźni, któreby kolizyą sprowadzić mogły.

Monitor tuteyszy z dnia dzisieyszego, jest zapełniony powinszowaniami nowego roku, składanemi królowi i odpowiedziami monarchy. Na adres izb reprezentantów, odpowiedział król między innemi, iż winszuje sobie gdy może donieść, że obawa która przy końcu roku nie bez pewnego stopnia pozoru swey gruntowności, zatrważała umysły, już teraz zupełnie zniknęła; iż po naydoskonalszém zasiągnieniu wiadomości w tey mierze, otrzymał niewątpliwe przekonanie, że pokóy Europy w żadnym punkcie zagrożony nie jest. — Na czele ciała dyplomatycznego, składającego królowi powinszowanie nowego roku, był Pan Adair poseł angielski, który niedawno po krótkiey nieobecności wrócił do Bruxelli.

Szwaycarya. P. Kaz. Pfyffer udał się do Zurych dla ukończenia woyskowego kodexu karnego, mającego służyć w całym kraju związkowym. Wszyscy członkowie kommissyi w tym celu wyznaczoney porozumieli się mimo wszelkiego oczekiwania względem zasad tego nowego prawa, rzecz przeto tak dobrze, jakby za ukończoną uważać można.

Haga 1 *Stycznia.* Czytamy w dzienniku *Courant*, wychodzącym w Breda, co nastę-

puje: »Listy odebrane z Londynu zepewniają nas, że nowe ministerium wtenczas dopiero oświadczy się względem zagranicznych stosunków, gdy będzie pewne przewagi swojey w izbie niższey, a w Szkocyi zwiększy się popularność jego. Wynika z tąd, że *status quo* sprawy belgijskiey, jeszcze przez kilka miesięcy nietknięty pozostanie.»

Syra 18 (30) *Grudnia.* Samioci, którzy mieszkali w Tinos i Mykone, najęli już okręt, który ich powiezie do rodzinnéy ziemi.

Żywność w Atenach po zaprowadzeniu tam stolicy królestwa, podrożała o 40 do 50 procent.

Stary Kolokotroni jest niebespiecznie chory; że jeszcze żyje, winien to niezmordowanéy staranności przybocznego lekarza królewskiego Pana Röser i Pana Rreiber. »Nieuważamy w nim (mówi *Minerwa*) przestępcy osądzonego. Zbłądził on nieraz, złą wiedziony radą, jest to prawda; ale dla tego zasługuje żebyśmy nad losem i położeniem jego boleli.»

Konstantynopol 13 *Grudnia.* Z wolna zaczyna wracać zaufanie, i każdy cieszy się nadzieją, że pokóy przerwany nie będzie. Z Alexandryi przynaymniéy odebrano zaspakajające doniesienia, i zdaje się że Mehemed Ali postanowił zastósować się do słusznych żądań Porty. Już to nie pierwszy raz okazuje się on skłonnym do pojednania, chociaż rzeczywiście ani myśli o zgodzie; tym razem jednak nie były może bez skutku zagrożenia mocarstw zagranicznych, a więcéy jeszcze krytyczne położenie syna jego Ibrahima pośród burzliwych Syryiczyków. Słychać, iż teraz chce uczynić zadosyć życzeniom sułtana, i przedewszystkiém ustąpić z obwodu Orfy, któren stósownie do konwencyi zawartéy w Konieh, nigdy przez woysko arabskie nie powinien był bydź zaymowany. Że jednak obawia się, aby osadzenie tego obwodu przez woysko tureckie, nie wzmogło panującego przeciwko niemu złego ducha w Syryi, żąda przeto, aby obwód ten nie przestając należyć pod zwierzchnictwo sułtana, ani przez woysko egipskie ani przez tureckie osadzony nie był. Jest to warunek nieco trudny, na któren porta nie tak łatwo przyzwoli, a tém samém może bydź jeszcze przedmiotem długo trwających układów. Tymczasem mówią już tu o bliskiém ustąpieniu Egipcyan z Orfy, i dodają, że porta postanowiła przesłać instrukcye Reszydowi, ażeby się przysposobił do bezzwłocznego osadzenia Orfy i to w taki sposób, iżby na pierwsze zawołanie był w pogotowiu i bez uciemiężenia mieszkańców kosztami wojennemi, był w stanie zajęcie to uskutecznić. Propozycye uczynione Mehemedowi Alemu, że sułtan odstępuje mu zaległych rat haraczu, byle ściśle wykonywał warunki traktatu zawartego w Koniech i na przyszłość regularnie ustanowiony trybut opłacał, zdawał się tenże z przyjemnością przyimować, przyczém zapewniał jak nayuroczyściéy, iż niechciałby wcale cierpliwości sułtana na nowe wystawiać doświadczenie, gdyby w obecnéy chwili, będąc naciśniony okolicznościami, nie znaydował się w rzeczywistéy niemożności uiszczenia przynależnéy zapłaty. W téy mierze jest Mehemed Ali, ile sądzić można, już od dawnego czasu sam z sobą w zgodności; płaci gdy może, w przeciwnym zaś razie wstępuje w ślady wszystkich dłużników, to jest zostaje dłużnym. Zadanie dotyczące płacenia haraczu jest więc już o tyle załatwione, że Mehemed Ali uznaje jego zasadę, idzie tylko o to, czyli w praktyce będzie mu powolnym.— Stan zdrowia w Stambule znacznie się poprawił z nadeyściem zimowéy pory czasu.

(*G. C. W.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 19. 20. *Stycznia.*

Sobolewski Kajetan Ob. z Galicyi.— Tom Marcin z Pol.— Bobrowski Jan Ob z Pr.— Schwiczer Franciszek z Galicyi.— Lebowski Michał Ob. z Pol.— Stechno Franciszek podporucznik woysk cesarsko austryackich z Pol.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Mroczkowski Fr. Ob. do Galicyi.— Dydyński Piotr Ob. do Galicyi.